**Aktywność językowa na 17.04.2020r. 6-LATKI**

**Słuchanie opowiadania Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby *Uparty kogut.***

• Wyjaśnienie znaczenia słowa *uparty*.
− *Kogo nazywamy upartym?*
− *Czy zwierzęta też mogą być uparte?*
− *Czy znacie takie zwierzęta?*

• Słuchanie opowiadania Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby *Uparty kogut.*
Książka (s. 62–65) Dziecko słucha opowiadania, ogląda ilustracje.

*Rodzina Ady i Olka wybrała się do cioci na wieś. Wszyscy byli zachwyceni celem podroży. Tylko mama wydawała się trochę zakłopotana i lekko zaniepokojona.*
*– Nie pamiętam, kiedy ostatnio byłam na wsi. Chyba bardzo dawno temu. Czy będą tam wszystkie wiejskie zwierzęta? – wypytywała tatę.*
*– Oczywiście, jak to w gospodarstwie. Będą krowy i cielęta. Świnie i prosięta. A zamiast koni i źrebiąt – dwa traktory. Traktorów chyba się nie obawiasz? – spytał żartem tata.*
*Mama tylko się uśmiechnęła. – Oczywiście. Nawet rogaty baran mnie nie wystraszy. Jestem supermamą.*
*– Będą też kury, gęsi, kaczki, indyczki. Zgroza – ciągnął tata żartobliwym tonem.*
*Samochód wjechał na podwórko. Ada i Olek pierwsi przywitali się z ciocią i wujkiem i natychmiast zaczęli się rozglądać za zwierzętami.*
*– Lola ma szczeniaki! Mogę się z nimi pobawić? – spytał Olek i już był przy kudłatej kundelce i czwórce jej szczeniąt. Ada nie mogła do niego dołączyć, ponieważ ma uczulenie na sierść.*
*Wybrała się więc na spacer po podwórku.*
*– Ko, ko, gę, gę, kwa, kwa – witały ją kury i kurczęta, gęsi i gąsięta, kaczki i kaczęta. Ada z powagą odpowiadała im: „dzień dobry”, „witam państwa”, „przybijemy piątkę?”.*
*– Ojej, jaka piękna kózka! – Ada usłyszała zachwycony głos mamy.*
*– To koźlątko. Ma zaledwie kilka dni – powiedział wujek.*
*– Prześliczny maluszek – stwierdziła z podziwem mama.*
*Koźlątko nie poświęciło mamie uwagi, za to kury podniosły wielki krzyk na jej widok. Obgdakały ją z każdej strony... i sobie poszły. Został jedynie kogut. Wbił wzrok w barwną sukienkę mamy w duże czerwone koła i patrzył jak zauroczony.*
*– Lubi czerwony kolor – stwierdziła z zadowoleniem mama.*
*– Hm, obawiam się, że wręcz przeciwnie – powiedział tata.*
*Kogut nastroszył pióra i nieprzyjaźnie zatrzepotał skrzydłami.*
*– Nie przepada za czerwonym. Kiedyś wskoczył mi na głowę, bo byłam w czerwonym kapeluszu*
*– powiedziała ciocia. – Ale to zdarzyło się tylko raz – dodała uspokajająco.*

*Po chwili wszyscy z wyjątkiem mamy zapomnieli o kogucie. Uparte ptaszysko nie odstępowało jej na krok.*
*– Idź sobie – odpędzała go, jednak kolor czerwony na sukience przyciągał uparciucha jak magnes.*
*– Nie bój się, mamo – Ada dodała mamie otuchy.*
*– Dam sobie radę. – Mama bohatersko przeszła między kaczkami, kurami, minęła nawet gąsiora, ale gdy spojrzała za siebie, ponownie ogarnął ją niepokój. Kogut wciąż był tuż-tuż i wojowniczo stroszył pióra.*
*– Bywa uparty jak oślątko – westchnęła ciocia. – Wracaj do kurnika, uparciuchu.*
*– No właśnie! – powiedziała stanowczo mama.*
*Obie, mama i ciocia, weszły do domu. Niezadowolony kogut grzebnął pazurem i wrócił do kurnika. Tymczasem tata z wujkiem założyli na głowy kapelusze z siatką na twarz i poszli zajrzeć do uli w sadzie.*
*Ada unikała pszczół od czasu, gdy minionego lata została użądlona w stopę. Wolała przechadzać się pośród żółtych kaczuszek, które nie żądlą i są mięciutkie. Nawet nie zauważyła upływu czasu. Zbliżała się właśnie pora dojenia krów, więc ciocia poszła przygotować dojarki. Olek wciąż bawił się ze szczeniętami, a tata i wujek zapomnieli o wszystkim, tak bardzo zajęli się sprawdzaniem pszczelich uli. Znudzona mama postanowiła do nich dołączyć. Jednak żeby dotrzeć do furtki prowadzącej do sadu, musiałaby przejść obok kurnika. Co będzie, jeśli kogut ją zobaczy? Wolała tego uniknąć. Postanowiła przechytrzyć nieprzyjaznego ptaka i przedostać się do sadu przez płot. Jakież było zdziwienie Ady, gdy zobaczyła mamę wspinającą się na ogrodzenie. Pokonanie płotu, kiedy ma się na sobie odświętną sukienkę, nie jest łatwe, jednak mamie się to udało. Co prawda w rajstopach poleciało oczko, a sukienkę lekko rozdarła, ale kto by się tym przejmował.*
*– Oczko ci ucieka, łap je! – zażartował tata na widok żony.*
*– To nic takiego. Wykiwałam koguta – powiedziała szeptem, zadowolona z siebie mama.*
*Chwilę później Ada zobaczyła koguta, który bez trudu przefrunął nad płotem i wylądował w sadzie.*

• Rozmowa na temat opowiadania.
− *Czy mama Olka i Ady była wcześniej na wsi?*
− *Z kim bawił się Olek?*
− *Co robiła Ada?*
− *Jaki ptak zainteresował się mamą? Dlaczego?*
− *Czym zajęli się tata z wujkiem?*
− *Jak mama przechytrzyła koguta? Czy jej się to naprawdę udało?*